Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“.

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor odpow.: z nast. W. Stawiski w Nowemmieście.

Nr. 142 Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 3 grudnia 1925. Rok V

X. Y. Z.

Stajnia Augjasza!

Mówią stare baśni, że kiedyś bardzo dawno żył w jakieś krainie król, który nazywał się Augjasz. Król ten był bardzo bogaty i miał pełne obory bydła. Bydło to, stojąc całemi latami w stajniach i oborach narobiło tyle gnoju, że przyszło do tego, iż biedne bydełko, aż się dusić zaczęło w oborach przepełnionych nawozem smrodliwym. I brak mu było już miejsca nawet do leżenia, tak wysoko pod pułapy sięgał nawóz w oborach króla Augjasza. —

Lecz szczęśliwy los przysłał mu wreszcie pewnego bohatera, nazwiskiem Herkules. Był to wielki, silny i mądry człowiek. Niedarmo, przecie, jeszcze teraz mówią: „silny jak Herkules“. Otóż ten Herkules, uproszony przez Augjasza, — nieporządnego zresztą gospodarza, bo nawozu tak długo pod bydłem trzymać nie należy, wziął się do wyczyszczenia tych stajen. Lecz, że był mądry i przemyślny, nie woził tego nawozu konikami, lub powolnemi wołkami na dalekie pola! Bynajmniej!

Widząc, że w pobliżu obory przepływa wartki strumień górski, Herkules przekopał głęboki rów i skierował bieg strumienia do jednych wrót stajni, a wypuścił go na przestrzał drugiemi. I cóż się tedy stało? Łatwo się domyśleć. Woda wpadła jak huragan do pełnych obór. Wartki prąd rwał na kawały masy gnijącego i butwiejącego nawozu i unosił je z biegiem rzeki, rozrzucając po gruntach okolicznych.

I stało się niebawem, że stajnie króla Augjasza — leniwego gospodarza, zostały oczyszczone — to czego nie mogli dokonać liczni, a zgnuśniali słudzy królewscy, a było ich przeszło sześćset: bo byli i wyżsi i niżsi, dokonał śmiałym i mądrym czynem jeden człowiek, obdarzony żelazną wolą i wielkim rozumem. —!

Domyśleć się chyba łatwo, kogo mam na myśli pod osłoną tej bajki: Stajnie Augjasza — to nasza Polska kochana, niezaradny król Augjasz, to luby pan Grabski, który wreszcie ustąpił, by gospodarować na swym wielkim majątku pod Łowiczem (gdzie mu radzę lepiej gospodarować, niż gospodarował w Polsce).

Liczni leniwi słudzy, to nasze Izby prawodawcze, które w próżnych swarach partyjnych drogi czas trawią, i zapominają o tem, za co ich naród wybierał, i uchwalają dla zaspokojenia partyjnych apetytów przeciwkonstytucyjne ustawy, chowając, jak struś głowę w piasek, przed ostrzegającemi ich głosami kraju i zagranicy. —

Czekamy więc, cały naród czeka, jak to cierpliwe i nieszczęsne bydełko króla Augjasza, duszące się w ciasnej od nawozu szopie, na przyjście Herkulesa! Dusimy się w naszym kraju, nie mamy powietrza i krwi w żyłach. Nie mamy pieniądza już pełnowartościowego, bo go nam zrujnował pan Grabski, swoim przeszłorocznym nieograniczonym „hulaj dusza bez kontusza!“ Sprowadzaliśmy dziesiątki tysięcy samochodów, na to, żeby je w tym roku sprzedawano na przymusowych licytacjach i zajadała Warszawa — ten Babylon polski, różne zamorskie winogrona, banany i ananasy, tak, iż pewien Anglik nie chciał poprostu uwierzyć, że my, mając tak słabą sytuację ekonomiczną, możemy sprowadzać aż tyle południowych owoców. Naiwny myślał, że Polska ma aż tak gorący klimat, że w niej rodzą się pomarańcze i ananasy. Tak go bowiem zdziwiły te sterty tych owoców w sklepach Warszawy.

To nie jest kawał — to fakt autentyczny.

Pan Grabski ten przed samemi żniwami pozwolił na sprowadzenie kolosalnych ilości mąki pszennej z Kanady.

Pan Grabski przeforsował niepomierne podatki, wypisując na cierpliwym papierze cyfry wpływów z tych podatków. A rezultat? Kompromitacja rządu i sejmu, bo sam Grabski widział, że nikt podatku majątkowego nie jest w stanie dalej płacić. A ile tym czynem nieopatrznym narobił złego Polsce. — Jak podkopał zaufanie do rządu, który ma być przecie w konstytucyjnym kraju jakim jest Polska, Ojcem narodu. Pan Grabski umiał się zdobywać na zapewnienia, że „szykanował“ samego obywatela i syna Polski Maurycego hr. Zamoyskiego, który swe srebra i meble na to sprzedawał, by w latach 1915—1919 utrzymywać, na swój koszt wyłącznie, Radę Narodową w Paryżu, która była pierwszym zaczątkiem Rządu przyszłej wolnej Polski i jej ciałem przedstawicielskiem.

Ale uczynić tak, by każdemu obywatelowi czy biednemu czy bogatemu było dobrze w tej Polsce, tego p. Grabski nie umiał.

Nie wspominam już wojny celnej z Niemcami i porażki z powodu optantów. (Dokończenie nast.)

Exposé prez. min. Skrzyńskiego w Senacie.

Warszawa. Dnia 27 listopada Prezydent ministrów Skrzyński, wygłosił w Senacie exposé nowego rządu. Wywody szefa gabinetu poszły tym samym torem, po jakim poruszało się exposé, wygłoszone w Sejmie. Słuchaczów uderzył mimo to świeży ton i jeszcze większa wiara w podjęte dzieło.

Premjer Skrzyński opanował pewną tremę, jaka go cechowała na pierwszem wystąpieniu w Sejmie i potrafił uwypuklić myśl krasomówczym ornamentem. Walory polityczne przemówienia wystąpiły tem mocniej na zewnątrz.

Loża dyplomatyczna i galerje były przepełnione. Senat zdaje wywołuje swojemi posiedzeniami tyle zainteresowania.

P. Głąbiński przewodniczącym komisji budżetowej.

Warszawa, 26. 11. Konwent seniorów zgodził się, ażeby następne posiedzenie Izby wyznaczono na środę 9 grudnia br. W ten sposób rząd będzie miał sposobność do spokojnego rozważenia i uzgodnienia planu działania.

W przerwie obradować będzie komisja budżetowa. Przewodniczącym komisji budżetowej w miejsce ministra Zdziechowskiego, ma zostać prezes Z. L. N. Głąbiński, który obejmie niezawodnie także generalny referat budżetu.

Rząd może już zaciągnąć pożyczkę.

Warszawa, 28. 11. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu uchwalono ustawę sanacyjną, upoważniającą rząd do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, w trzeciem czytaniu. Komisja senacka odrzuciła wszystkie zgłoszone poprawki, a zatem ustawa przeszła w Senacie bez zmian w ten sposób, że nie wróci już do Sejmu, lecz natychmiast zostanie zatwierdzona przez Prezydenta.

Narady „Piasta“ nad położeniem rolnictwa.

Warszawa, 27. 11. Klub parlamentarny „Piasta“ obradował dziś pod przewodnictwem posła Witosa, w obecności obu członków gabinetu pp. Kiernika i Osieckiego. Przedmiotem obrad była państwowa polityka rolna, oraz obecne położenie rolnictwa wogóle, a drobnego w szczególności. Podstawą obrad był cyfrowo opracowany referat senatora Buzka. Zarządowi klubu polecono przygotować odpowiednie wnioski na najbliższe posiedzenie klubu oraz podjęcie i przeprowadzenie odpowiednich interwencyj i starań u władz miarodajnych.

Nagół stwierdzono, że położenie rolnictwa zwłaszcza drobnego rolnika jest katastrofalne i wymaga niezwykle starannego i celowo opracowanego programu sanacyjnego. Zarząd główny stronnictwa „Piast“ został zwołany na 10 grudnia, aby się zastanowić nad położeniem rolnictwa w kraju.

Morderstwo polityczne na Górnym Śląsku.

Górny Śląsk został wstrząśnięty wiadomością o dokonanym w piątek przez Niemców mordzie politycznym na osobie jednego z wybitnych działaczy polskich.

Terenem zbrodni były Łagiewniki, położone tuż nad granicą niemiecką.

Zamachu dokonano na prezesa Związku obrony kresów zachodnich p. Antoniego Wilczka.

Prawdopodobnie wskutek pomyłki morderców ofiarą zamachu padł narodowy działacz p. Marjan Szankowki.

O godz. 7 min. 30 wieczorem do apteki, której właścicielem jest p. Wilczek, weszło 2 ludzi, żądając lekarstwa.

W aptece znajdował się wówczas p. Szankowski, którego zbiry biorąc widocznie za p. Wilczka, zasypały gradem kul rewolwerowych. Szankowski padł trupem, ugodzony sześciokrotnie. Złoczyńcy nie zdołali jeszcze opuścić lokalu, gdy do apteki wszedł p. Wilczek.

Mordercy powitali go ogniem, poczem zbiegli.

Policja rozpoczęła bezzwłocznie śledztwo, które doprowadziło do aresztowania prezesa miejscowego Volksbundu i jego syna.

Z powodu tego morderstwa na Śląsku panuje olbrzymie wzburzenie.

Senat gdański przeciw uprawnieniom Polski na Westerplatte.

Gdańsk, 27. 11. Przez dwa miesiące twierdził nowy senat gdański, że dąży szczerze do porozumienia z Polską. Przez cały ten czas wyrażaliśmy przekonanie, że polityka senatu nie jest szczera i że stanowi tylko rodzaj zasłony, celem skupienia sił przed nowym atakiem na Polskę.

Wczoraj okazało się, że nasze przewidywania były słuszne.

Senat zrzucił na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego maskę przyjaźni i zaatakował Polskę i Ligę Narodów w sposób, jakiegoby się nie powstydził dawny senat nacjonalistyczny.

Ostatnio postawiona interpelacja nacjonalistów zapytywała senat, jakie zamierza poczynić kroki, aby nie dopuścić do ustanowienia na Westerplatte polskiego oddziału wartowniczego w sile 88 żołnierzy.

Na interpelację odpowiedział w dłuższem przemówieniu prezydent senatu Sahm, który — oświadczył, że — Gdańsk nie zgadza się na pobyt polskich oddziałów wojskowych oraz polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim. Senat gdański zgadza się jedynie na to, aby Polska utrzymywała na Westerplatte drobny, nieuzbrojony oddział policyjny, któryby miał pomagać odnośnie do bezpieczeństwa na Westerplatte, policji gdańskiej. Urządzenie portu amunicyjnego powinno być zakazane (!) wobec tego, że Polska posiada port w Gdyni. Senat wyraża obawę, czy Liga Narodów potrafi tę sprawę rozstrzygnąć bezstronnie.

W dyskusji nad tem oświadczeniem nacjonalista Hochenfeld oświadczył, że Liga Narodów jest instytucją, w której rządzi niesprawiedliwość, gdzie silniejszy ma zawsze rację, a słabszy nigdy.

Włoch ma być wys. komisarzem w Gdańsku?

Gdańsk, 27. 11. Prasa tutejsza podaje wiadomość z Genewy, że sprawa mianowania nowego wysokiego komisarza dla Gdańska, ma być zdjęta z porządku dziennego sesji Rady Ligi Narodów i odroczona na później, ponieważ Włochy domagają się, aby komisarzem w Gdańsku mianowana była jedna z osobistości włoskich.

Nowy Biskup (Koadjutor) diecezji chełmińskiej.

Jak już donosiliśmy Ojciec św. zamianował ks. dziekana Stanisława Okoniewskiego, proboszcza w Kościelcu pod Inowrocławiem, biskupem koadjutorem (pomocnikiem) diecezji chełmińskiej z prawem następstwa na biskupstwo.

Nuncjusz papieski w Warszawie ks. arcybiskup Lauri otrzymał urzędowe zawiadomienie Stolicy Apostolskiej o tem zamianowaniu w piątek, 27 listopada.

Zamianowanie nowego biskupa diecezji chełmińskiej nastąpiło, jak oświadczyła Stolica Apostolska przez ks. Nuncjusza, z powodu podeszłego wieku obu biskupów i konieczności ożywienia życia religijnego w diecezji.

Diecezja nasza z szczerem zadowoleniem i z prawdziwą wdzięcznością dla ojcowskiej opieki nad nami miłościwie panującego nam Papieża Piusa XI. przyjmie tę wiadomość.

Ze szczególną radością zaś przyjmie Pomorze wiadomość o zamianowaniu biskupem-koadjutorem diecezji chełmińskiej tak zacnego i ze wszech miar szczególnego kapłana, jakim jest ks. Stanisław Okoniewski z Kościelca.

Nowomianowany dostojnik kościelny (siostrzeniec ks. arcyb. Likowskiego) znany jest i poza granicami Poznańskiego i Pomorza jako jeden z wybitniejszych kapłanów polskich.

Odznacza się, głębokiem wykształceniem, kazania jego cieszą się dalekim rozgłosem, w literaturze zajął poważne miejsce przez wydanie dzieła naukowego: „Pismo św. w dziełach X. Piotra Skargi". Z mniejszych warto przypomnieć „Znieprawienie myśli polskiej". Był także redaktorem wychodzącego w Poznaniu „Miesięcznika Kościelnego". Władza duchowna poznańska, ceniąc bardzo ks. Okoniewskiego, mianowała go dziekanem średzkim, później inowrocławskim, egzaminatorem prosynodalnym i cenzorem książek treści religijnej. Liczne te urzędy kościelne nie zdołały z ręki ks. Okoniewskiego wytrącić pióra. Powołany przez J. Eminencję ks. Kardynała Prymasa do komisji, współdziała w wielkiej mierze w stworzeniu dwóch podręczników szkolnych: „Pismo św. — wypisy" „Nauka religji".

Jest prezesem okręgu inowrocławskiego Związku Kapłanów „Unitas". W pracy społecznej bierze duży udział.

Liczy on dziś 55 lat. Przed objęciem probostwa w Kościelcu pracował przez szereg lat jako profesor religji i jako penitencjarz katedralny w Poznaniu, a następnie jako proboszcz w Bninie. W czasie „strajku szkolnego" i jemu dostała się kara dłuższa forteczna.

Witamy więc nowego arcypasterza otwartem sercem na naszem Pomorzu z zapewnieniem, że najgorętsze życzenia i modlitwy wszystkich wiernych towarzyszyć będą jego pracy, by mógł spełniać swe trudne zadanie ku chwale Bożej i wiecznemu szczęściu dusz.

Wybory do sejmiku na Śląsku niemieckim.

Katowice, 29. 11. Na Śląsku Opolskim odbyły się dzisiaj wybory do sejmiku prowincjonalnego z siedzibą w Raciborzu. W wyborach brało udział 16 powiatów wiejskich i 5 miast. W dotychczasowym składzie posiadała 5 reprezentantów. Udział w obecnych wyborach był nader słaby, to też wszystkie partje straciły na ilości głosów. Ludność polska prawdopodobnie utrzyma swój dotychczasowy stan posiadania, nie da się jednak zaprzeczyć, iż ilość głosów polskich po miastach zmalała.

Dokładny rezultat wyborów będzie znany w poniedziałek rano. Wedle dotychczasowych wyników okazuje się, iż Polacy oddali w pow. Tarnowskie Góry 1.635 głosów, w Zabrzu 1 576, a w Koźlu 1.610 głosów. Listę polską prowadził ks. proboszcz Czesław Klima, proboszcz parafji w Tarnowie, pow. Opole.

Słaby udział w wyborach do sejmików pow. w Prusach.

Berlin. Jak przewidywano, udział w wyborach do sejmików powiatowych był tak mały, że w niektórych okr. wyborcz. brało udział tylko 2% wyborców. Jest to bardzo niepomyślny objaw wobec projektu samorządu powiatowego w Prusach.

Królewiec, 30. 11. W wyniku wyborów w prowincji Prusy Wschodnie przypuszczalny podział mandatów będzie następujący: Blok pruski — 40, socjaldemokraci — 22, centrum — 6, demokraci niemieccy — 3. komuniści — 6. frakcja gospodarcza — 4. Ogółem oddano 684 217 głosów.

Wreszcie udało się Briandowi utworzyć nowy rząd!

Paryż. Ostateczny skład nowego gabinetu jest następujący:

Prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych Briand, sprawiedliwość — Renoult, sprawy wewnętrzne — Chautemps, finanse — Loucheur, wojna — Painlévé, marynarka — Leygues, oświata — Daladier, roboty publiczne — de Monzie, handel — Daniel Vincent, kolonje — Perrier, rolnictwo — Durand, emerytury — Jourdain i praca — Durafour. Podsekretarze stanu: prezydjum rady: — Laval, finanse — Morel, wojna — Ossola, aeronautyka — Laurent Eynac, marynarka handlowa — Danielou, obszary wyzwolone — Chauvin, wychowanie fizyczne — Benazet.

Program rządu Brianda.

Paryż, 30. 11. Premjer Briand przedstawił prezydentowi Doumergue'owi nowych członków gabinetu w sobotę.

Bezpośrednio potem odbył nowo ukonstytuowany gabinet pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta republiki. Gabinet zbierze się w poniedziałek ponownie, celem ustalenia programu rządowego i treści exposé, które będzie wygłoszone w obu Izbach ustawodawczych w środę.

Briand będzie musiał powrócić zatem z Londynu już w środę po południu.

Główne wytyczne programu nowego rządu dadzą się ująć w następujące punkty: 1. jak najszybsze ratyfikowanie i wprowadzenie w życie układu locarneńskiego, 2. powrót do dawniejszego systemu wyborczego, 3. uchwalenie praw społecznych, a zwłaszcza ubezpieczenie robotników, 4. przeprowadzenie reformy wojskowej, 5 przedłożenie projektu finansowego, opracowanego przez komisję fachowców, 6. nowe pertraktacje w sprawie uregulowania długów, zaciągniętych w Anglji i w Ameryce.

Pekin został zdobyty przez stronników sowieckich.

Pekin, 27. 11. Pekin został obsadzony przez pozostającego pod wpływami sowieckimi chrześcijańskiego jenerała Feng-Ju-Siang. Liczą się z upadkiem dotychczasowego rządu centralnego i utworzenia nowego, uległego Fengowi.

Według wiadomości z Mugdenu, Czang-So-Lin utracił posłuch u większej części swych wojsk. Według dalszych wiadomości z Mugdenu, Czang-So-Lin urządził na cześć powracającego z Rosji do Pekinu Karachana, uroczyste przyjęcie. W czasie wielkiego bankietu, Czang-So-Lin zobowiązał się dać Rosji daleko idące koncesje w Mandżurji w zamian za poparcie.

Ostra zima.

Zima jakoś dosyć rychło i ostro chwyciła nas w swe szpony. Mieliśmy już dość pokaźne mrozy, a we wtorek padają gęste płaty śniegu. — Ale zima nietylko u nas, ale też i w całej Polsce daje się we znaki, a mianowicie donoszą gazety o znacznych opadach śnieżnych, powodujących wstrzymanie nawet częściowo ruchu kolejowego.

Jak już donosiliśmy, wskutek trwających w dalszym ciągu silnych opadów śnieżnych ruch kolejowy jest w dalszym ciągu we wschodniej Małopolsce anormalny. Spóźnienia kilkogodzinne nie są czemś nadzwyczajnem Pociągi na linji Lwów—Bełzec utknęły całkowicie w śniegu, tak, że dyrekcja kolejowa musiała zorganizować specjalną ekspedycję do odkopywania pociągów.

W mieście Lwowie tramwaje kursują tylko na 4-ch linjach. 7 linij jest unieruchomionych. Zarówno gminna jak i miejska kolej elektryczna ponoszą wielkie straty materjalne. Nawet na pierwszorzędnych ulicach wzdłuż chodników utworzyły się wały śniegu, dochodzące wysokości półtora metra. Przez noc z soboty na niedzielę oraz przez całą niedzielę do wieczora padał śnieg bez przerwy. Wskutek odcięcia miasta od dowozu żywności ze wsi, trwającego pełne 3 dni, ceny poczynają gwałtownie wzrastać.

W Warszawie zaczął prószyć śnieg. W ciągu dnia wczorajszego do wieczora zaspy śnieżne na linjach kolejowych zmalały.

W Krakowie spadł wczoraj obfity śnieg. Mróz się wzmaga Sport saneczkowy w całej pełni.

W Gdańsku rozpoczęła sią ostra zima. Termometr wskazywał dzisiaj — 7 stopni.

Wczesny pochód zimy mroźnej i śnieżnej.

Z różnych przepowiedni o zimie tegorocznej sprawdzać się zaczyna przepowiednia o zimie wczesnej i ostrej.

Donosiliśmy już o gwałtownym spadku temperatury w Niemczech i Francji, obecnie przynoszą depesze wiadomość o pierwszym śniegu w Anglji, mrozie i gwałtownym wiatrze. Zjawisko to nie było tam widziane o tej porze od lat z górą 60.

Nie mylił się państwowy instytut meteorologiczny w Warszawie, zapowiadając wczesne ostre mrozy i śnieżyce w Małopolsce. Oto 30 ub. m. był formalnie Lwów zasypany śniegiem. Wskutek wielkich opadów śnieżnych pociąg krakowski do Lwowa nie przybył. Również nie kursują lwowskie pociągi podmiejskie. Śnieg pokrywa ulice na wysokość pół metra, wobec czego ruch automobilowy został ograniczony.

W Zakopanem również spadł obfity śnieg, pokrywając ziemię na wysokość 30 cm. Temperatura spadła do 6° C poniżej zera. Warunki dla sportu znakomite.

W Krakowie jest jak dotąd nieco lepiej. Temperatura znacznie spadła, śnieg spadły nocy ubiegłej wymiótł wiatr, a potem stopiło słońce w porze południowej. Zbierające się ciężkie chmury zapowiadają obfity opad śnieżny.

Tak więc wielka zima wkroczyła.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 2 grudnia 1925 r.

Kalendarzyk. 2 grudnia, Środa, Bibjanny. p. m,
3 grudnia, Czwartek, Franciszka.
Wschód słońca g. 7 — 53 m. Zach. słońca g. 3 — 47 m.
Wschód księżyca g. 6 — 35 m. Zach. księżyca g. 10 — 20 m.

Rocznica Powstania Listopadowego.

Rocznicę Powstania Listopadowego miejscowe Gimnazjum uczciło skromnym, ale za to nader sympatycznym obchodem.

W poniedziałek, dnia 30. listopada o godzinie 1/28 odbyła się w kościele parafjalnym uroczysta Msza św. po której odśpiewano Boże coś Polskę, a następnie poranek w auli gimnazjalnej, na którym po przemówieniu wstępnem ze strony kierownika p. Dr. Komassy, pouczający wykład o powstaniu listopadowem wygłosił p. prof. Gorecki. Wspólnem odśpiewaniem Roty, zakończono skromną tę ale podniosłą uroczystość listopadową.

W sobotę dnia 28. listopada w tej samej intencji odbyło się z inicjatywy klubu Towarzyskiego także uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

Ogłoszenie.

„Czerwony Krzyż, oddz. lubawski urządza w miesiącach zimowych „kurs pielęgniarski" celem wyszkolenia pielęgniarek rezerwy.

Która z pań i panienek ma zamiar powyższy kurs przejść, raczy się zgłosić z podaniem życiorysu. Zgłoszenia, do dnia 5. XII. przyjmuje, Dr. L. Brasse, Lubawa.

Panie, które już podobny kurs przeszły, zechcą podać swe adresy, celem rejestracji.

Zarząd „Czerwonego Krzyża" oddział lubawski.

W sprawie zawarcia ugody pomiędzy mistrzem a uczniem.

Większość sporów uczniowskich byłoby można ominąć, gdyby mistrzowie jak i też rodzice przed oddaniem ucznia w naukę trzymali się przepisów w tym kierunku wydanych. — Że jednak na przepisy te w wielkiej mierze wogóle się nie zważa, uwidocznia to się w częstych zażaleniach które do Izby napływają.

Jeżeli ojciec lub matka swego syna oddaje w naukę, powinni się w szczególności najpierw przekonać o tem, czy dany rzemieślnik, u którego syn ma się uczyć, odpowiada wszelkim wymogom prawa a mianowicie, czy jest mistrzem, uprawnionym do trzymania i kształcenia uczniów. — Obowiązkiem każdego mistrza jest ucznia moralnie i fachowo wyszkolić. Osoba danego mistrza jak i tegoż opinja musi być rękojmią, że umysłowe, moralne i fachowe wyszkolenie ucznia jest zapewnione. Według §§ 126 i 126a. Ord Proc. mogą tylko te osoby uczniów kształcić, którym pod względem moralnym nic zarzucić nie można i którzy nie są pozbawieni praw obywatelskich. Oprócz powyższych ogólnych przepisów istnieją inne, od których uzależnionem jest prawo kształcenia uczniów i które poniżej przytaczamy.

Prawo kształcenia uczniów przysługuje tym rzemieślnikom którzy:

1. złożyli egzamin mistrzowski stosownie do § 133 Ord. Proc. przed Komisją egzam Izby Rzemieślniczej, a zatwierdzoną przez Województwo.
2. Którzy są w posiadaniu świadectwa uprawnienia do kształcenia uczniów, wydanego na mocy przepisów przejściowych z roku 97 i 98 przez przynależne Starostwo.

Przekona się ojciec lub opiekun, że dany mistrz, do którego uczeń ma iść w naukę, odpowiada w zupełności powyższym przepisom, natenczas powinny strony przystąpić najdłużej w przeciągu 4-ch tygodni do zawarcia piśmiennej ugody, albowiem ustna ugoda nie ma takiej mocy prawa obowiązującego. — Ugoda winna nastąpić na formularzu przepisanym przez Izbę Rzemieślniczą. Inna ugoda przez Izbę Rzemieślniczą nie zostanie uznana.

Ugodą czyli kontrakt winien być zawarty w podwójnem wykonaniu i w przeciągu 14 dni (od dnia zawarcia ugody piśmiennej) przesłany do Izby Rzemieślniczej celem zapisania ucznia do ewidencji uczniowskiej wtenczas, jeżeli mistrz nie przynależy do żadnego Cechu jako członek, do Cechu zaś z pominięciem Izby Rzemieślniczej, o ile dany mistrz jest członkiem Cechu.

Ugody po zapisaniu do ewidencji uczniowskiej i przyłożeniu pieczątki na tychże otrzymuje mistrz z powrotem, zatrzymując jeden egzemplarz dla siebie, drugi wręczając uczniowi wzgl. rodzicom.

Ugoda musi być przez mistrza, ucznia i opiekuna tegoż podpisana. Braknie jeden podpis, uważa się ugodę za nieistniejącą.

Do zgłoszenia do ewidencji uczniowskiej przy Izbie wzgl. Cechu jest również zobowiązany ojciec, który swego syna sam w naukę bierze i kształci.

Jeżeli do powyższych wskazówek mistrz jak i rodzice, oddający syna w naukę się ściśle stosować będą, mogą być przekonani, że lata nauki ucznia przejdą bez tak częstych dla obu stron drażliwych momentów i zatargów, a w szczególności uniknie mistrz kar, jakie pociąga za sobą niezastosowanie się do powyższych przepisów, a rodzice i uczeń znów nie narażą się na to, że ewentualnie nauka ucznia może być przez Izbę Rzemieślniczą wogóle jako prawidłowa nie uznaną.

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu.

Powyższe podaje do wiadomości
Jabłoński, delegat Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Odezwa!

Komisja Ubogich przy Magistracie w Nowemmieście nad Drwęcą uprasza Szanowne Obywatelstwo miasta i okolicy z okazji otwarcia kuchni dla najbiedniejszych miasta tut. o zasilenie piwnicy i śpiżarni kuchni artykułami żywnościowemi. Wszelkie datki tak pieniężne jak też artykuły spożywcze wszelkiego rodzaju, przyjmuje z podziękowaniem Magistrat.

Napad rabunkowy.

Pelplin. W niedzielę w nocy napadło dwóch podpitych bandytów na księdza, powracającego z dworca. Ksiądz stawiał opryszkom silny opór. Lecz bez wątpienia uległby im, gdyby nie pomoc, nadeszła w osobie komendanta policji. Bandyci, widząc zbliżającego się człowieka usiłowali zbiec, jednemu ucieczka się powiodła, ale napewno uda się policji go wykryć, a drugiego przychwycił komendant. Opryszkiem okazał się jakiś mieszkaniec niepełnoletni z okolicy Pelplina.

Szał wściekłości.

Gorzędziej, pow. tczewski. W ub. poniedziałek wieczorem o 5 po poł. zaalarmowano telefonicznie Komisarjat policji państwowej w Tczewie, prosząc o przysłanie natychmiastowej pomocy do Gorzędzieja, gdyż kilkunastu ludzi z sąsiedniej wioski Mała Słońca, na czele dwóch bandytów dokonało napadu, bijąc, raniąc i zabijając w Gorzędzieju co się da i kto się tylko pod rękę nawinie. 6 policjantów udało się natychmiast na miejsce. Walka wrzała na szosie, wśród ciemności, krzyk kobiet, przekleństwa tłumu i wycie psów nadawały walce charakter przejmujący zgrozą. Noże, siekiery, pałki, kamienie były w ruchu. Część napastników rzuciła się do wnętrzna domostw. Zburzono okna, drzwi i meble w domu. Zarąbano na śmierć psa, raniono i bito konie. Wściekłość, która ogarnęła napastników nie pozwoliła na pozostawienie w całości płotów, okalających domy. Właśnie w owej chwili nadjechał samochód p. Köhlinga z Rębaków. Tłum kamieniami potłukł szyby samochodu a broniącego od napaści sołtysa pobił dotkliwie. Bójka trwała 2 godziny. Wiele ludzi pokaleczonych i pobitych.

Katastrofa przy budowie portu w Gdyni.

Gdynia. W czwartek w południe przy budowie portu w Gdyni wydarzyła się katastrofa. Niedawno przysłana do Gdyni draga „Traffic", która pogłębiała dno morskie w odległości 1 klm. od portu, zatonęła podczas pracy. Draga ta do pogłębienia dna morskiego pracowała zaledwie 4 dni w porcie, a była własnością firmy duńskiej. Po nabraniu piasku, draga wypłynęła na morze i w odległości półtorej mili angielskiej od brzegu, podrzucona falą, przechyliła się na bok. Gdy kapitan wybiegł na pokład, draga przewróciła się do góry dnem, pogrążając się na dno morskie i zatapiając załogę. Tylko trzech ludzi, w tej liczbie kapitan, uratowało się, pięciu zaś zatonęło. Zwłoki sternika wydobyto, u którego, stwierdzono dwukrotne złamanie ramienia i zewnętrzne obrażenia. Zwłok innych zatopionych nie wydobyto. Nurkowie pracują w dalszym ciągu. Draga zatonęła na głębokości 10 metrów. Najwyższa jej część leży pod wodą 2 m. Obsługa dragi i jej kierownictwo spoczywało w rękach Duńczyków, a z ramienia zarządu polskiego przydzielony był technik Polak Pokorzyński, który również zatonął. Pochodził z Wielkopolski, był urzędnikiem kontraktowym kierownictwa robót portowych, powszechnie lubiany. Był członkiem kilku towarzystw w Gdyni, i osierocił liczną rodzinę.

Jest to już trzeci wypadek zatonięcia dragi w historji portu gdyńskiego.

Śmierć wskutek pijaństwa.

Wejherowo. Przed kilku dniami znaleziono na szosie wiodącej do Rumji zwłoki człowieka. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że jest to mieszkaniec wsi Białorzeki, a w krytycznym dniu był w Wejherowie jako świadek ślubny w urzędzie stanu cywilnego. Wiedziano, że lubił on często zaglądać do kielisza, dlatego uraczono go wódką. Lecz nie było to widocznie dla niego dosyć, bo w powrotnej drodze wstąpił do karczmy. W drodze z oberży uległ apopleksji wskutek zatrucia się alkoholem.

Patrjotyczny czyn naszej policji.

Policja I. okręgu województwa warszawskiego zakupiła z zebranych przez się składek dwa szkolne samoloty systemu „Henriot". Są to dwupłatowce o silnikach Renault 80 K. M. Przekazano je warszawskiemu wojewódzkiemu komitetowi L. O. P. P.

Uroczystość zdania aparatów i chrzest odbyły się dnia 24 b. m. na lotnisku cywilnem w Mokotowie. Samoloty noszą imiona wojewody warszawskiego i komendanta okręgu I policji „Sołtan" i „Tomanowski". Kosztują one 40,000 zł.

Czyn umysłowo chorej.

Warszawa. Niejaka Leontyna Szmadowska opuściła więzienie, w którym odsiadywała karę za włóczęgostwo. Po opuszczeniu więzienia z powodu nędzy i niedostatku dostała pomieszanie zmysłów, udała się na cmentarz, wykopała z grobu swego trzyletniego wnuczka i przyniosła zwłoki w zawiniątku do komisarjatu policji, gdzie do kierownika zwróciła się z temi słowy: Przyniosłam panu prezent. Umysłowo chorą odwieziono do szpitala.

Osobliwy wypadek.

Warszawa. Onegdaj wieczorem ulicą Nowy Świat pędził samochód. W tym momencie z bocznej ulicy nadjechała dorożka konna. W ostatniej chwili szofer i dorożkarz usiłowali wstrzymać wozy, ale impet był tak silny, że koń dorożkarza wpadł do auta i kilkanaście metrów przejechał w aucie.

Listowne nauczanie rolnictwa.

Jak już donosiliśmy, w pierwszych dniach listopada r. b.. powstały w Warszawie „Kursy rolnicze im. Stanisława Staszica, które się odbywają drogą korespondencji i są podzielone na 240 wykładów, rozsyłanych w ciągu dwu zimowych semestrów po 6 tygodniowo. Uczestnicy Kursów prócz ścisłego rolnictwa systematycznie przechodzą szczegółową hodowlę, ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, budownictwo wiejskie i wiele innych tak ważnych dla każdego rolnika przedmiotów. Wykłady piszą Pp: Dr. Leonard Bartnicki, starszy asystent Państwowego Instytutu Meteorologicznego, Sławomir Miklaszewski, prof. Politechniki Warszawskiej, Stanisław Leśniowski dyrektor Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, inż. Stefan Biedrzycki, prof. Szkoły Głównej Gospod. Wiejsk, Dr. Marceli Rożański, Kierownik Sekcji Nasiennej Centr. Towarzystwa Rolniczego, inż. Stanisław Turczynowicz, prof. Szkoły Głów. Gospod. Wiejsk., L. Dobrzański, Prof. Szkoły Głównej Gospod. Wiejsk., inż. Mieczysław Kwasieborski, Inspektor Hodowlany Centr. Tow. Rol., Dr. Jan Rostafiński, Prof. Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk, Stanisław Schuch, Inspektor Okręgowy Zarządu Stadnin Państwowych, Dr. Franciszek Staff, Prof. Szkoły Głównej Gospod. Wiejsk., Maurycy Trybulski, referent Ministerstwa Rolnictwa Edmund Jankowski, prof. Szkoły Głównej Gosp Wiejsk., F. Rożyński, Radca Minist. Roln. i D. P. Stan. Brzósko, Prezes Naczel. Związku Tow. Pszczelniczych, Henryk Ohrt, Dyrektor Biura Rachunkowości Rolnej Centr. Tow. Roln., Dr. Feliks Wadowski referent Ministr. Ref. Roln., inż. architekt Bogumił Rogaczewski, inż. Melchjor Nestorowicz, Prof. Politech. Warsz. i wielu innych powszechnie znanych i cenionych profesorów i pionierów naszego rolnictwa. — Korzystanie z tak świetnych wykładów jest wielce ułatwione, bo ukończenie pełnej szkoły powszechnej lub 4 klas gimnazjum wystarcza już do przyjęcia. Kursy zasadniczo trwają dwa zimowe semestry, a ze względu na ich korespondencyjny charakter, zaczynać je można w każdym czasie.

Na kursy wyżej wspomniane powinni się zapisać wszyscy ci, którym brak teorji dał się we znaki, ktorzy by chcieli ułatwić sobie pracę zawodową w administracji rolniczej, którzyby, przez uzupełnienie swej fachowej wiedzy, chcieli zwiększyć dochodowość swego gospodarstwa i tem samem przyczynić się do podniesienia ogólnego dobrobytu w kraju.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela Zarząd Kursów im. Stan. Staszica, Warszawa, ul. Nowy Swiat 22, m, 34.

Mimo katastrofy — ocalał.

Łódź. Na przejeździe kolejowym w Łodzi z niewyjaśnionej przyczyny nie spuszczono barjery, gdy pociąg miał nadejść. Korzystając z tego piekarz Matejko, wjechał na tor, lecz w tej chwili zobaczył nadjeżdżający pociąg. Na cofanie nie było już czasu, więc zaciąwszy konia, usiłował uciec. Nie udało mu się to jednak, gdyż pociąg całym pędem uderzył w wóz, który zupełnie zdruzgotał, konia ciężko pokaleczył, a piekarza rzucił na bufory lokomotywy. Matejko odniósł tylko lekkie potłuczenia, tak, że zostawiono go na miejscu.

Karygodna lekkomyślność cyklisty.

Kraków. Przed trzema dniami, jadąc z wielką szybkością przejechał cyklista młodą niewiastę, do której wezwano pogotowie ratunkowe. Wskutek najechania doznała złamania lewej nogi i ogólnych potłuczeń. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala. Lekkomyślnym cyklistą zajęła się policja.

Napad rabunkowy.

Limanowa. Dnia 21 u. bm. przybył do mieszkania F. Goldfingera, rzeźnika w Limanowej, nieznany osobnik i oświadczył, że sprzeda mu okazyjnie krowę. Gdy Goldfinger, nie podejrzewając podstępu, na tę propozycję się zgodził, wezwał go, by wziął ze sobą pieniądze i udał się z nim do pobliskiej wsi, w której mieszka, celem dokonania tej tranzakcji. Tenże usłuchał go i udał się z nim w drogę. Gdy przechodzili przez las doszedł do nich jakiś drugi osobnik, który zarzucił Goldfingerowi na głowę worek, poczem razem z towarzyszem jego pobili go do utraty przytomności, zabrali znajdujące się w kieszeni jego 250 zł. i ulotnili się, zostawiając nieprzytomnego Goldfingera w lesie, gdzie go dopiero przechodnie znaleźli. Za sprawcami poszukuje policja.

Zawieranie małżeństw przez wojskowych.

Centralne władze wojskowe świeżo wyjaśniły, że zawarcie małżeństwa przez wojskowego bez zezwolenia przełożonej władzy, nie wpływa na ważność małżeństwa, a temsamem i na wynikające z zawartego małżeństwa uprawnienia w dziedzinie uposażenia. Wobec takiego stanu rzeczy, tych wojskowych, którzy zawarli związek małżeński bez zezwolenia władzy wojskowej należy uważać za utrzymujących rodzinę.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Premjer Skrzyński w Londynie.

Londyn, Prezes ministrów i minister spraw zagranicznych Skrzyński przybył tu dziś o godzinie 17,30. Minister przyjechał z godzinnem opóźnieniem z powodu bardzo trudnej drogi morskiej. Na dworcu Victorja powitał Skrzyńskiego imieniem Chamberlaina sekretarz prywatny Monck oraz poseł Skirmunt z członkami poselstwa. Z dworca udał się minister Skrzyński do hotelu Savoy, w którym zamieszkał. Premjer Skrzyński będzie dziś na obiedzie u posła Skirmunta.

Polsko-gdańska umowa o egzekucji wyroków sądowych — podpisana.

Gdańsk, 29. 11. Wczoraj została podpisana przez Polskę i Gdańsk umowa w sprawie wzajemnej egzekucji wyroków sądowych. Delegacja polska składała się z dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagranicznych, p. Jabłońskiego, prezesa sądu okręgowego Granowskiego i radcy legacyjnego Laleckiego, delegacja gdańska z senatorów dra Francke, Neumanna i Kammitzera.

Układ powyższy przyczyni się niewątpliwie do podjęcia stosunków gospodarczo-prawnych Polski i Gdańska.

8 grudnia dniem wolnym od pracy.

Zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej o dniach świątecznych, dzień 8 grudnia jako święto Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej jest dniem wolnym od pracy. Wobec tego wszystkie urzędy, szkoły i sklepy będą w tym dniu nieczynne.

Wojsko salutować będzie grób Nieznanego Żołnierza.

Warszawa. W myśl rozkazu ministra spraw wojskowych, oficerowie i szeregowi, przechodząc w oddaleniu 10 kroków od grobu Nieznanego Żołnierza winni oddawać honory wojskowe. O ile oficerowie i szeregowi przystają koło grobu, winni zdjąć czapki.

Czyżby jeszcze dalsze obniżenie poborów służbowych?

Warszawa. Krążą pogłoski, że ministerstwo skarbu zamierza wystąpić z projektem obniżenia mnożnej dla pracowników państwowych do 40 punktów. Jak wiadomo, obecna mnożna wynosi 43 punkty. Pogłoski te wywołały zrozumiały niepokój wśród pracowników państwowych. — A drożyzna rośnie...

Płace nauczycieli szkół wyższych mają być zredukowane?

Mówią w Warszawie, że prócz zamierzonego skasowania kilku fakultetów, projektowane jest także zniesienie dodatku naukowego dla profesorów szkół wyższych i obniżenie ich poborów o jedną kategorję płac.

Niezwykła wizyta w Belwederze.

Warszawa, 30. 11. Wczoraj przybył do Belwederu młody robotnik i usilnie domagał się audjencji u Prezydenta Rzplitej, nie chcąc podać celu wizyty. Wobec tego, że zachowanie się jego było nader podejrzane, wezwano policję, która zbadała, że jest to młody wieśniak z zawodu stolarz. Oświadczył on, że miał zamiar przedstawić Prezydentowi plan zjednoczenia wszystkich stronnictw sejmowych. Oddano go pod opiekę lekarską, ponieważ stan jego umysłowy budzi pewne wątpliwości.

Zacięte walki między policją polską a bandą szaulisów.

Wilno, 26. 11. Dziś o godz. 12 w nocy doszło do starcia między większym oddziałem policyjnym a szaulisami litewskimi, którzy usiłowali wkroczyć do miasteczka Ignalino w powiecie święciańskim.

W utarczce tej posługiwano się także karabinami maszynowemi. Walka trwała do samego rana.

Projekty finansowe min. Loucheura.

Paryż, 30. 11. „Petit Parisien" dowiaduje się, że projekty finansowe Loucheura przedstawione zostaną izbie dnia 7-go grudnia. Zawierać one będą wniosek o uchwalenie nowych podatków w wysokości 35 miljardów franków, rozłożonych na okres 7-letni, a które mają służyć wyłącznie na pokrycie bonów krótkoterminowych.

Hindenburg podpisał umowę o układach.

Berlin, Urzędowo donoszą: Prezydent Rzeszy Hindenburg podpisał dziś wieczór ustawę o układach locarneńskich.

Jaką odprawę dostaną Hohenzollerzy?

Jak donoszą pisma berlińskie, między byłym cesarzem niemieckim a rządem pruskim nastąpiło porozumienie w sprawie odprawy, jaką otrzyma dom Hohenzollernów. Otóż 40 członków tej dynastji, obecnie żyjących, otrzyma sumę 30 miljonów marek gotówki. Oprócz tego 80 zamków, will, pałaców i 300.000 morgów w dobrach pozostanie nadal własnością rodziny cesarskiej.

W ten sposób b. cesarz i jego rodzina będzie nieźle zabezpieczona na wszelkie możliwości losu.

Katastrofa w kopalni pod Bochum.

Berlin, 30. 11. Dziś o godz. 2 po poł. w szybie „Lothringen" w Gerthe pod Bochum nastąpił wybuch gazów ziemnych, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Dotychczas stwierdzono 4 zabitych i 1? rannych.

Praktyczny poradnik.

Jaką rolę należy wapnować.

W jaki sposób wapnować? Dodać wapna do roli można w sposób dwojaki: przez wapnowanie albo margłowanie.

Najprędzej skutkuje wapnowanie, t. j. nawiezienie roli wapnem palonem. Wapno dobre wywozi się na pola późną jesienią w czasie suchym, najlepiej na ziemniaczyska, po których ma być siana koniczyna lub lucerna w jarem zbożu; zesypuje się z wozu na małe kupki (8 do 10 kupek z wozu) i przykrywa się ziemią wybraną naokoło, obkładając szczelnie, aby szpar nie było. Po pewnym czasie (po 2 do 3 tygodniach) wapno napawa się wilgocią z ziemi i deszczów, rozdyma się i gasi (lasuje) i zamienia się na miałki, biały proch. Proszek ten rozrzuca się potem szuflą równo po polu i płytko przeoruje albo radłem się dobrze z ziemią wymiesza.

Inny, szybszy sposób jest taki: wapno z wozu wsypuje się do kosza pręcianego, średniej wielkości z uszami, przez które przeciąga się drążek, poczem dwóch ludzi biorąc za drążek zanurzają kosz w przygotowanej przedtem dużej beczce lub kadzi z wodą i natychmiast wyjmują i wysypują na ziemię. Za każdym razem po wyjęciu kosza trzeba wody do beczki dolać. Wapno wysypane rozpada się na miałki proszek i można je rozpuścić po polu. Gdy jest w pobliżu woda, jest to najwygodniejszy sposób wapnowania. Można także rozsypać po roli wapno suche, już we wapienniku sproszkowane, ale do tego trzeba używać osobnych siewników do nawozów, rękami bowiem rozsypywać bardzo źle, gdyż wapno gryzie skórę i oczy.

Wapnować należy w czas suchy, na polu poprzednio zoranem lub skopanem. Można wapnować pod zboża, koniczyny, rośliny strączkowe, najdogodniej po wykopaniu ziemniaków. Łąki nawozi się wapnem w późnej jesieni na wierzch i dobrze zawłóczy.

Wapnowanie jednorazowe powinno wystarczyć na 6—10 lat, potem trzeba znowu powtórzyć.

Ilość wapna, jaką się daje, zależy od gatunku gleby; na lekkich rolach mniejsza ilość już skutek wywrze, gdy na ciężkich, w których więcej wapna się zgubi, więcej go potrzeba. I tak na piaszczystych rolach daje się do 20 do 30 centnarów na mórg, na ciężkich glinach trzeba dać 40 do 50 centnarów wapna palonego na mórg. Przy wapnowaniu winien gospodarz pamiętać, że wapno samo nie wyżywi roślin, ale pomaga im korzystać z zapasów w roli zawartych; jeżeli tych zapasów z dawniejszego nawożenia niema wcale, to i wapnowanie będzie trudem daremnym. Trzeba więc obok wapnowania nawozić rolę obficie, a bardzo często są wypadki, że korzyść użycia nawozów sztucznych dopiero po zwapnowaniu na jaw wyraźnie wychodzi. Także i obornik lepiej się wykazuje w roli we wapno zasobnej.

Dział porad prawnych.

Pana M. z B. Ubezpieczenie od ognia w lipcu 1923 zł na 60.000 m. niema większej wartości jak panu ofiarują.

Najwyższe przerachowanie 60.000 m. z lipca 1923 wynosi tylko 3 zł.

Pana J. A. z B. 1. 800 m. pożyczki zwyczajnej z października 1919 r. przedstawia wartość 19 zł 20 gr.
2. 1000 m. z tego czasu 24 zł.
3. 45 m. deputatu z roku 1905, 55 zł 35 gr.
4. 600 m. fortuny z tego czasu 738 zł.

Co do fortuny to jest to najwyższa suma jaką można żądać. Sąd może obniżyć ją stosownie do obecnej wartości gruntu.

Rozmaitości.

Jak utrzymać zdrowie w czasie zimy?

„Kto zbyt chroni się przed możliwością przeziębienia, ten się zaziębia". Tak twierdzi jeden z lekarzy, dr. Leonard Williams, który daje następujące wskazówki, mające na celu utrzymanie zdrowia w czasie zimy.

W szczególności zimą musimy pamiętać, że mróz nie jest śmiertelnym nieprzyjacielem człowieka, lecz naszym najlepszym przyjacielem. Chłody utrzymują nas w świeżości i rzeźkości, są niejako piecem dla naszego ciała, możnaby rzec, że one to utrzymują w na ciepło. Albowiem chłód zewnętrzny wpływa na działalność muskułów, co dla utrzymania zdrowia jest bardzo ważnem. Należy zatem przyjaźnie witać chłody i odważnie ich przyjmować, a nie odgradzać się od nich grubemi szalami i wełnianą bielizną, która nas rozdelikatnia i utrudnia zdrową cyrkulację krwi.

Rzecz oczywista, że pokoje, w których mieszkamy należy ogrzewać, ale umiarkowanie i dbając o wystarczający przypływ świeżego powietrza. Można brać gorące kąpiele, gdyż ciepła woda poprawia obieg krwi, ale nie należy brać jej rano. Należy nosić w zimie cieplejsze okrycia, ale nie należy nosić grubego ubrania spodniego, utrudniającego parowanie ciała i ułatwiającego zaziębienie się.

Do najniebezpieczniejszych przesądów należy przekonanie, jakoby w zimie należało więcej jeść, aby bardziej przez to uodpornić ciało przeciw chorobom. Mniemaniu temu zaprzecza sposób zimowania zwierząt. Także i w zimie umiarkowane, rozumne odżywianie się jest najlepszą samoobroną przeciw wszelkim wrogom życia ludzkiego.

Zgon mistrza szachowego.

Z Londynu donoszą, że zmarł tam wielki angielski mistrz szachowy, Amoe Burn, licząc lat 77. Burn był ostatnim z pośród trzech słynnych mistrzów szachowych, których nazwiska brzmiały: Bird, Blachburne i Brun. Burm brał udział w turniejach szachowych i zdobył liczne nagrody. M. in. pierwszą nagrodę zdobył w Kolonji, mając już lat 50. W Anglji i zagranicą cieszył się on powszechnym szacunkiem i uznaniem. W najpóźniejszym nawet okresie swego życia brał jeszcze udział w turniejach szachowych. Niedawno przewodniczył on wespół z Wiktorem Tiezem w turnieju szachowym w Marjenbadzie.

Całkowite zaćmienie słońca 14 stycznia 1926 r. ale nie u nas.

Na dzień 14 stycznia 1926 r. zapowiedziane jest zupełne zaćmienie słońca, które trwać ma dwie minuty 11 sekund. Celem obserwowania tego zaćmienia, które widzialne będzie od Transdżuby, nowej kolonji włoskiej w Afryce, aż do Sumatry czynią przygotowania astronomowie całego świata.

Rząd włoski postanowił wysłać do Transdżuby ekspedycję naukową, która urządzi obserwatorjum w pustyni w odległości 150 klm. na południe od Kisimajo. W ekspedycji tej biorą udział: profesor Horn, kierownik obserwatorjum w Bolonji, dr. Taffara, kierownik obserwatorjum z Celluranji, prof. Palazzo, dyrektor meteorologicznego i geodynamicznego instytutu w Rzymie oraz sen. Mangarini, mecenas ekspedycji, który wraz z profesorem Serullim pokrywa większą część kosztów ekspedycji. Uczestnicy wyprawy będą musieli zużyć 12 dni, zanim ich karawana dotrze do punktu, gdzie ma być zbudowane obserwatorjum.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 30. 11

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego

Notowanie w złotych.

Żyto	2?.75 - 21.75
Pszenica	33.50—34 50
Jęczmień br.	23 50 24 50
Jęczmień na paszę	19.00 21.00
Owies	19.25 20.25
Mąka żyt. 70 %	32.50 33 50
Mąka pszenna 65 %	49 00 52 00
Otręby żytnie	14 (0 15 0
Otręby pszenne	16.(0 - 17.00

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 30 11.

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	7 98	—	
1 funt angielski	38 67	—	-
100 frank. franc.	31 04	—	—
100 frank. belg.	30 77	—	-
100 frank. szwajc.	153 77	—	-
100 koron czeskich	2 . 9	—	—
100 lir włoskich	28 38	-	-